

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Łatwo przyszło, łatwo poszło

Po drugiej wojnie światowej Śląsk z kopalniami węgla kamiennego został włączony do Polski. Zrujnowana Europa potrzebowała węgla dla przemysłu i gospodarstw domowych. Alianci uznali, że Polska zagwarantuje te dostawy.

Gdyby było inaczej, Śląsk byłby poza granicami Polski. Węglem z polskich kopalń spłacaliśmy zobowiązania na przykład wobec Francji za znacjonalizowane mienie po 1945 roku. Wysyłaliśmy węgiel do ZSRR, bo towarzysze radzieccy uznali, że w ten sposób Polska ma spłacać dług wdzięczności. Wcześniej Sowietów wywieźli ze Śląska tysiące górników, którzy musieli niewolniczo pracować w syberyjskich kopalniach węgla kamiennego. Jeszcze w latach 70. słyżałem opowieści starych górników, którzy wspominali Władysława Gomułkę. Opowiadali, jak pierwszy sekretarz zapowiadał, że pojedzie do ZSRR i każe zapłacić za każdą tonę polskiego węgla, który przez ponad 10 lat wysyłaliśmy tam prawie za darmo.

Przypominam te migawki z historii, bo warto pamiętać, że węgiel ze śląskich kopalń był surowcem strategicznym, który służył naszemu krajowi przez lata. Teraz Polska jest znudzona węglem. W poprzednim numerze Nowego Górnika obiecałem, że postaram się wyjaśnić, dlaczego coś, co jest na wyciągnięcie ręki, traci wartość. Moim zdaniem wyjaśnienie jest proste – ponieważ węgiel był łatwo dostępny, nikt nie wysyłał się, żeby racjonalnie nim gospodarować. Przez



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

• • •
**Politykom
wydawało się,
że górnikom
wystarczy wcisnąć
trochę kitu i będą
zadowoleni.**

• • •

dziesięciolecia przyzwyczailiśmy się, że wystarczy wydobyc, spalić albo wysłać za granicę i pieniądze same pchają się w ręce. Przypominam sobie czas tak zwanej pierwszej Solidarności (lata 1980–1981), kiedy oprócz postulatów socjalnych górnicy domagali się racjonalnej gospodarki węglem. Nic z tego. Przez ponad 30 następnych lat nie potrafiliśmy z górnictwa uczynić branży, która nie kojarzyłaby się z zatruciem środowiska, niszczeniem krajobrazu i zmianą klimatu. Skojarzenia niesprawiedliwe, ale propagandowo nośne. Tak samo nośne było oskarżanie związków zawodowych o torpedowanie zmian w górnictwie. Teraz mamy do wyboru – albo ratować branżę górniczą, albo pod pretekstem kryzysu pozwolić na zagładę.

Na górnictwie połamały sobie zęby wszystkie ekipy rządowe, począwszy od 1980 roku. Politykom wydawało się, że górnikom wystarczy wcisnąć trochę kitu i będą zadowoleni. Nie może być zadowolenia, jeżeli branża jest w złym stanie. Jeżeli ktoś poważnie zastanawia się, jak rozwiązać problemy społeczne narosłe wokół górnictwa, powinien wiedzieć, że najprostszym sposobem jest uczynienie z tej gałęzi przemysłu prężnego sektora gwarantującego stabilne miejsca pracy i otwartego na nowoczesne technologie. Paliwa, żywność i woda zawsze będą strategicznymi zasobami naturalnymi. O węglu trzeba myśleć w sposób strategiczny. Wtedy łatwiej będzie pokonać trudności ekonomiczne. Jeżeli stanie się inaczej, powiemy sobie wkrótce – łatwo przyszło, łatwo poszło. ☺



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Podróże w czasie

Ktoś zafundował mi podróże w czasie. Bez mojej zgody. Teraz przesunięto mnie do roku 2015. Rada pracowników Kompanii Węglowej SA znów musiała ponaglić zarząd KW i nacisnąć bezpośrednio na premier Beatę Szydło, aby w końcu coś zaczęło się dziać w sprawie powołania nowej firmy górniczej, której bazą ma być obecna KW. W 2015 roku ponagliliśmy rząd w sprawie tak zwanej Nowej Kompanii Węglowej, teraz w sprawie Polskiej Grupy Górniczej. W ciągu roku udało się ustalić jedynie nazwę nowej firmy. To mało. Nowa firma ma powstać, trwają poszukiwania inwestorów, trwa restrukturyzacja Kompanii Węglowej, podnoszenie efektywności, szukanie pieniędzy, zmiany w zarządzie. Długo można wylizać. Na początku 2016 roku wszystko było prawie dopięte. Teraz jakieś złośliwe siły cofnęły mnie do chwili, w której wszystko ma być dopięte za jakiś czas.

To, co napisałem, byłoby śmieszne, gdyby nie fakt, że chodzi o los kilkudziesięciu tysięcy rodzin górniczych i kilkuset tysięcy rodzin, które mają środki do życia dzięki temu, że utrzymują się z usług świadczonych dla górnictwa. Mając na uwadze dobro wszystkich, których los zależy od kopalń KW, rada pracowników Kompanii Węglowej postanowiła zaapelować do premier Beaty Szydło o osobiste zainteresowanie się procesem tworzenia Polskiej Grupy Górniczej (PGG). Wskazaliśmy, że obecnie jest to najważniejsze przedsięwzięcie w krajowym górnictwie, od powodzenia którego zależy funkcjonowanie całego regionu śląskiego oraz dalszy los setek tysięcy pracowników.

Pozwolę sobie zacytować treść pisma do pani premier. „Rada pracowników Kompanii Węglowej SA po wysłuchaniu Pani wystąpienia wygłoszonego w Jaworznie w dniu 22 lutego 2016 roku informuje Panią Premier, że sytuacja w Kompanii Węglowej SA diametralnie odbiega od przekazu, jaki został przesłany do szerokiej opinii publicznej.

Przez niewypłacenie 14. pensji w całości pracownikom zostało złamane przez zarząd KW SA prawo i została o tym poinformowana Państwowa Inspekcja Pracy. Dialog pomiędzy zarządem KW SA a stroną społeczną nie jest prowadzony rzetelnie. Rada pracowników omijana jest w rozmowach poprzez sponsorowane artykuły w prasie. W Kompanii Węglowej SA trwa obecnie spór zbiorowy, który jest wynikiem braku podpisania zasad wynagradzania pracowników na 2016 rok. Nieprawdą jest, że związki zawodowe uczestniczą w pracach komisji powołanej przez ministra energii opracowującej zasady funkcjonowania nowej struktury – PGG. Rada pracowników obawia się, że rozbieżności pomiędzy tezami Pani wystąpienia a stanowiskiem związków zawodowych mogą wynikać z niepełnej informacji, jaka dociera do Pani Premier. Jako przedstawiciele pracowników Kompanii Węglowej SA apelujemy o osobiste zainteresowanie się procesem tworzenia nowej grupy węglowej PGG. Jest to obecnie najważniejsze przedsięwzięcie, od powodzenia którego zależy funkcjonowanie całego regionu oraz setek tysięcy pracowników”.

Bardzo mi zależy, żeby premier nie wkroczyła na śliską i ślepą ścieżkę, po której podążyła premier Ewa Kopacz. Uchronię Panią przed tym ścisła współpraca i konsultacje z przedstawicielami załogi. Szanowna Pani Premier, proszę nie polegać na posłańcach przynoszących nieprawdziwe wiadomości. Proszę zauważyć, że tylko reprezentantom załogi zależy na stuprocentowym sukcesie w tworzeniu Polskiej Grupy Górniczej, bo tylko gdy będzie sukces, będziemy mieć z czego żyć. Pani, córka górnika, doskonale to rozumie. Proszę to wytłumaczyć innym decydom. ☺

KIJ W MROWISKO

Górnictwo w planie rozwoju

Rząd przyjął Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, potocznie zwany planem Morawieckiego. W ciągu kilku dni media sprzyjające opozycji skrytykowały go. Część dziennikarzy chyba nie przeczytała tego planu. Pewnie wyszli z założenia, że łatwiej krytykować coś, o czym nie ma się zielonego pojęcia. Niestety, czytalem także teksty wyjątkowo pochlebne, jakby autorzy recenzowali świętą księgę, a nie założenia, które trzeba wypełnić treścią. Zaślepieni krytycy i bezrefleksyjni klakierzy są równie szkodliwi.

Trzeba pamiętać, że Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, który 16 lutego 2016 roku został przyjęty przez rząd, składa się z kilku programów rozwojowych. Mają one napędzić polską gospodarkę, ale żeby tak się stało, należy stworzyć odpowiednie instytucje i narzędzia do jego realizacji. Jednym z programów jest Polski Kombajn Górniczy, którego celem ma być zdobycie przez polski przemysł liczącej się pozycji na globalnym rynku maszyn górniczych.

Nie tylko o eksport chodzi. Polski Kombajn Górniczy przysłuży się także do unowocześnienia polskiego górnictwa. Na powtórne uprzemysłowienie polskiej gospodarki wydamy setki miliardów złotych z różnych źródeł. Mówi się nawet o bilionie złotych. Oczywiście, nie za jednym zamachem, ale przez wiele lat. W końcu doczekamy się instytucji, która będzie wspierała eksport – powstanie Agencja Wspierania Eksportu.

Wielkim problemem dla Polski jest zaniechanie sprzed wielu lat, przez które wciąż nie mamy jasnej koncepcji na rozwój energetyki. Zapewnienie, że będzie oparta na węglu, to zbyt mało. Sektor energetyczny to nie tylko źródła energii pierwotnej. To także precyzyjny plan rozwoju sektora wytwarzania energii. To nieprawda, że musi być ostra konkurencja między energetyką klasyczną a rozbudowywanym sektorem energetyki odnawialnej. Moim zdaniem państwo poprzez odpowiednią politykę powinno zadbać o równowagę. Nie można dopuścić do sytuacji, kiedy bez



**GRZEGORZ
JANIK**

poseł RP

• • •
**Wbrew
obiegowym
opiniom obecny
kryzys to nie
tylko wina spółek
górnicznych.**

• • •

opamiętania będziemy rozwijać i dotować energetykę odnawialną, żeby za jakiś czas przekonać się, że mamy energię tylko w sprzyjających warunkach. Wiatraki potrzebują wiatru, a panele fotowoltaiczne słońca. Co w sytuacji, kiedy nie będzie wiatru ani słońca?

Innowacje mają napędzać gospodarkę. Także innowacje w dziedzinie górnictwa węgla kamiennego i w przemyśle maszynowym pracującym dla niego. Krytycy planu Morawieckiego twierdzą, że sektor górniczy (wydobycie węgla i przemysł maszyn górniczych) są pominięte. Nie są. Te zagadnienia trzeba rozwiązywać na poziomie konkretnych, bardzo wąskich planów, między innymi rządowych, tak aby wpisywały się w ogólną koncepcję. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby producenci maszyn i urzędów górniczych korzystali z szansy na rozwijanie eksportu, na wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań i aby brali udział w unowocześnianiu polskiego górnictwa. Sama branża chyba nie ma zamiaru zatrzymać się w rozwoju technologicznym. Nie chodzi tylko o produkcję paliw z węgla. Chodzi także o bardziej efektywne wydobycie surowca, o automatyzację i informatyzację kopalń.

Górnictwo chce się rozwijać. To dobrze. Kryzys nie będzie trwał wiecznie. A po nim branża nie będzie taka jak trzy lata temu. Teraz toczy się walka o przetrwanie branży górniczej. Wbrew obiegowym opiniom obecny kryzys to nie tylko wina spółek węglowych. Przynajmniej 60 proc. kopalń głębinowych na świecie jest deficytowych. Oznacza to, że mamy do czynienia z kryzysem globalnym. Czy w takim razie przynajmniej 60 proc. światowego górnictwa pójdzie do likwidacji? Nie. Państwa wspierają je, bo nawet w czasie kryzysu napędza gospodarkę. Myślę, że jednym z istotnych elementów programu naprawy branży górniczej powinno być umiejętne wkomponowanie jej w Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. To musi zrobić samo górnictwo. Musi się wkomponować w rozwój polskiej gospodarki. ☺

